popr. ... nr K-671/1406
V, '03
EJ

FUND CJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
ń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

t:
told Manikowski

5-411 Koszalin

poza Pom.
Grudziądz-Warszawa
„Kadra Polski
Niepodl." AK

Manikowska Joanna
zam. Bertor
ps. „Janka"
K-671/1406 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI Kanikowska Joanna

T: K-671/1406 Pom.

poza Pom. Warszawa Kadra Polski Niepodl. - AK

I./1. Relacja k. 5 s. 1-7

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora k. 1 s. 1-2

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja

1.) z Fundacją .... k. 1 s. 1

....

....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 3

VI. Fotografie dział ikonografii

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

I/1. Relacja – Ranikowska Joanna
zam. Bertov:

1. Relacja własna z 18.03.1994,
rękopis oryg. k. 2 s. 1-4

2. Tekst przepisany w/w relacji,
mpis, oryg. k. 3 s. 5-7

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

L 115/94 Kopenhaga 18 Marca 1994.

Wpłynęło dnia 29.03.94 1/1/1
L.dz. 298/A/94
Ref. K-071
1406

Do Fundacji Archiwum
Pomorskiej Armii Krajowej
ul. Piekary 37 p. 23
87-100 Toruń.

ps. "Janka". Nazywam się Joanna Franciszka
Manikowska ur. 4 czerwca 1917 r. Drzycim
pow. Świecie woj. Bydgoszcz. Rodzice, ojciec
Franciszek matka Marianna Kottelz, Mieszkali
na ul. J. Wybickiego 28 Grudziądz. Ojciec
posiadał Fabrykę wyrobów mięsnych i 3 sklepy w
Grudziądzu. Było nas 8 dzieci, 5 synów i 3 córki
Obecnie jest nas dwoje. Brat Witold który 1939 r.
jako por. był na wojnie i bronił Warszawy tam
Niemcy zabrali go do niewoli, po wojnie wrócił
do Kraju, był inż. mag. więc był Dyrek. P.G.R.
w pow. Koszalińskim, aż do emerytury.
Brat Roman prawnik por. zginął w Katiniu.
Następnie Zygmunt był por. zawodowy, brał
udział w wojnie 1939 r. i wrócił do Warszawy
Gdzie rodzice i siostry czekali kto z braci
wróci? Brat Roman posiadał w Warszawie to
własne mieszkanie na ul. Puławskiej 16 na
Mokotowie. Po powrocie z wojny brat Zygmunt
od samego początku 40 r. pracował w organizacji
wojskowej "Kadra Polski Niepodległej" i już cała
reszta rodziny brała udział w walce przeciwko
Niemcom. Brat Zygmunt ps. "Kosma" ja ściśle
pracowałam z moim bratem, mój ps. było "Janka"
z początku trzeba było wywozić radija broń pod
Warszawę do Legionowa, do Radości i byłam
Łączniczką, kolporterką prasy konspiracyjnej

KPW „Kadra" potem „Zryw" w II. obwodzie I. okręgu K.P.W. w Warszawie. Piszę to co pamiętam. I/1/2

Ja od 12 roku życia chodziłam do prywatnej szkoły Handlowej, ukończyłem szkołę średnią. a w Warszawie od czasu wojny mieszkałem razem na ul. Puławskiej 16 z rodzicami. Chociarz tam były 2 pokoje kuchnia łazienka centralne ogrzewanie, miejsce zawsze znalazło się i dla innych, dużo uciekinierów z Pomorza u nas szukali pomocy i nikt nie zawiódł się, życie im uratowali
śmy. Żyją tacy jeszcze, co o tym z wdzięczności pamiętają. Ale niestety Niemcy nam to mieszkanie zabrali i wzamian dali po Żydach na ul. Wielkiej 19 róg Siennej 3 pokoje ale już z piecami. Brat mój prowadził grupę i był dowódcą swojej Kompanii, znano go tylko pod ps. „Kosma" na ul. Mokotowskiej numeru już nie pamiętam tam jak zbliżało się Powstanie, broń którą wywoziłem trzeba było przywieść spowrotem jeździłam kol. Nowogródzka, prawie co dziennie. W roku 41 Gestapo aresztowało mnie i siedziałem na Pawiaku skąd zawozili mnie na przesłuchania na al. Szucha do Gestapo, siedziałem 8 miesięcy, ale Ojciec mój znał Niemca z Grudziądza którego syn był Gestapowcem no i wykupił mnie jednak nikogo nie wsadziłem, nikogo nie wydałem wytrwałem, po powrocie do domu już tam nie mieszkałem ale pomimo to z bratem na dal pracowałem i powoli przyszłam do siebie. Na Mokotowskiej zanosiłem do por. „Damiana" jak sobie przypominam nazywał się „Dzięgielewski" ale zaznaczam nazwisk nie używaliśmy i nr. domów gdzie się chodziło - to była zasada, nasza. Przyszło Powstanie i brat mój z oddziałem swojem

Ruczaj" w pierwszy dzień Powstania w
"napadzie na Gestapo zginął ze swoją I/1/3
Kompanią i tylko uratowało się dwuch jego
kolegów w kotłowni, bo dom ten był zupełnie
zbombardowany. Po paru tygodniach koledzy
ich z kotłowni wyciągnęli jeszcze żywych. A
reszta niestety zabici.
Ja pracowałam w czasie powstania nadal
byłam łączniczką nie tylko przez całą oku-
pację, ale nadal w czasie Powstania i poma-
gałam w przenoszeniu rannych i pracowałam
w zgrupowaniu mjr. Bartkiewicza w komp.
1150 Lechicza pod jego dow. Lechicza - Celiny
jako członek patrolu sanitarnego w rejonie
Kredytowa - Mazowiecka, Pl. Dąbrow-
skiego i w rejonie tym 6 września 44 r.
zostałam ciężko ranna w walkach obronie
gmachu Arbeitsamtu przy ul. Kredytowej
i z początku byłam leczona w szpitalu
Powstańców na ul. Chmielnej ale moje siostry
zabrały mnie do rodziców na ul. Sienną do
znajomych. Po upadku Powstania z Ursusa już
zostałam wywieziona do "Spelu" na granicę
Holenderską, gdzie po wyzwoleniu wróciłam
do Kraju. Przeżyć było ogromnie wiele, że
i tego dokładnie opisać i myśleć o tym
jeszcze jest mi trudno. W Warszawie mieszkanie nie istniało
Po wojnie spotkałam mojego męża Duńczyka
był inż. El. Ślub odbył się 8 Października
1946 r. wyjechaliśmy do Danii jako ob. Duńscy
bo musiałam zrzec się ob. Polskiego i jako
Dunka wyjechałam na normalnym paszporcie

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ

żyliśmy 37 lat razem, mąż mój zmarł, obecnie jestem tu samotna, dzieci nie było, a w tym roku będzie 11 lat jak mąż nie żyje. Moje nazwisko jest Bertov. po mężu. Mieszkam w Kopenhadze i mój adres jest Joanna Bertov, Høje Gladsaxe 41 15th, 28-60 Søborg, telefon 31-67-96-44 Dania. W Grudziądzu mam rodzinę i co roku jestem w Kraju, a brat żyje w Koszalinie. Więc będąc w Kraju odwiedzam rodzinę i przyjaciół i moje Koleżanki szkolne, a też i tych których straciłam o tych Kol. i Kol. będę zawsze pamiętała, tak ogromnie dużo nas łączyło i już ich nie ma, poszli na koniec świata i nie wrócili.

z pozdrowieniem – Ps. „Janka."

Joanna T. Bertov
Høje Gladsaxe 41 15th
2860 Søborg
København
Denmark

I/1/4

P.S. Załączam Kopię zdjęcia mojego brata – samego zdjęcia nie posiadam i moje z tych czasów. Inne pamiątki spaliły się w Warszawie.

Kopenhaga 18 Marca 1994

1/1/5

Do Fundacji Archiwum
Pomorskiej Armii Krajowej
ul.Piekary 37 p.23
87-100 Toruń

Ps."Janka". Nazywam się Joanna Franciszka Manikowska ur. 4 czerwca 1917 r. Drzycim pow.Swiecie woj.Bydgoszcz. Rodzice, ojciec Franciszek, matka Marianna Kortals. Mieszkali na ul.Wybickiego 28 Grudziądz. Ojciec posiadał fabrykę wyrobów mięsnych i 3 sklepy w Grudziądzu. Było nas 8 dzieci, 5 synów i 3 córki. Obecnie jest nas dwoje. Brat Witold który 1939 r. jako por. był na wojnie i bronił Warszawy, tam Niemcy zabrali go do niewoli, po wojnie wrócił do kraju, był ing.mag. więc był Dyrek. PGR w pow. Koszalińskim, aż do emerytury.
Brat Roman prawnik por. zginął w Katiniu. Następnie Zygmunt był por. zawodowy, brał udział w wojnie 1939 r. i wrócił do Warszawy, gdzie rodzice i siostry czekali kto z braci wróci?
Brat Roman posiadał w Warszawie to własne mieszkanie na ul.Puławskiej 16 na Mokotowie. Po powrocie z wojny brat Zygmunt ps."Kosma" ja ściśle pracowałam z moim bratem, mój ps. był "Janka". Z początku trzeba było wynosić radia broń pod Warszawę do Legionowa, Radości i byłam łączniczką prasy konspiracyjnej KPW "Kadra" potem "Zryw" w II obwodzie I Okręgu K.P.W. w Warszawie. Piszę to co pamiętam.
Ja od 12 roku życia chodziłam do prywatnej szkoła handlowej, ukończyłam szkołę średnią, a w Warszawie od czasu wojny mieszkałam razem na ul.Puławskiej 16 z rodzicami. Chociaż tam były 2 pokoje, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, miejsce zawsze znalazło się dla innych, dużo uciekinierów z Pomorza u nas szukali pomocy i nikt nie zawiódł się, życie im uratowaliśmy. Żyją tacy jeszcze, co o tym z wdziecznością pamiętają. Ale niestety Niemcy nam mieszkanie zabrali i wzamian dalimpo Żydach na ul.Wielkiej 19 róg Siennej 3 pokoje ale już z piecami.

Brat mój prowadził grupę i był dowódcą swojej kompani, znano go tylko pod ps."Kosma" na ul.Mokotowskiej numeru już nie pamiętam.

I/11/6

tam jak zbliżało się powstanie, broń którą wywoziłam trzeba było ~~a~~ przywieźć spowrotem jeździłam kolejką Nowogrodzką, prawie codziennie.

W roku 41 Gestapo aresztowało mnie i siedziałam na Pawiaku skąd zawozili mnie na przesłuchania na al.Schucha do Gestapo, siedziałam 8 miesięcy, ale ojciec mój znał Niemca z Grudziądza którego syn był Gestapowcem no i wykupił mnie jednak nikogo nie wsadziłam, nikogo nie wydałam, wytrwałam, po powrocie do domu już tam nie mieszkałam ale pomimo to z bratem nadal pracowałam i powoli przyszłam do siebie.

Na Mokotowskiej zanosiłam do por."Damiana" jak sobie przypominam nazywał się Dzięgielewski ale zaznaczam nazwisk nie używaliśmy i nr domów gdzie się chodziło-to była zasada~~ł~~ i nasza.

Przyszło powstanie i brat mój z oddziałem swoim "Ruczaj" w pierwszy dzień Powstania w napadzie na Gestapo zginął ze swoją kompanią i tylko uratowało się dwuch jego kolegów w Kotłowni, bo dom ten był zupełnie zbombardowanym. Po paru tygodniach koledzy ich z kotłowni wyciągnęli jeszcze żywych. A reszta niestety zabici.

Ja pracowałam w czasie powstania nadal byłam łączniczką nie tylko przez całą okupację, ale nadal w czasie powstania i pomagałam w przenoszeniu rannych i pracowałam w zgrupowaniu mjr.Bartkiewicza w komp. 1150 Lechicza pod jego dow. Lechicza - Celicy jako członek patrolu sanitarnego w rejonie Kredytowa - Mazowiecka, Pl.Dąbrowskiego i w rejonie tym 6 września 44 r. zostałam ciężko ranna w walkach obronie gmachu Arbeitsamtu przy ul.Kredytowej i spoczątku byłam leczona w szpitalu Powstańców na ul.Chmielnej ale moje siostry zabrały mnie do rodziców na ul.Sienną do znajomych. Po upadku Powstania z Ursusa już zostałam wywieziona do " pelu" na granicę holenderską, gdzie po wyzwoleniu wróciłam do kraju. Przeżyć~~by~~ było ogromnie wiele, że i tego dokładnie opisać i myśleć o tym jeszcze jest mi trudno. W Warszawie mieszkanie nie istniało. Po wojnie spotkałam mojego męża Duńczyka był ing.El. ślub odbył się 8 października 1946 r. wyjechaliśmy do Danii jako ob.Duńscy bo musiałam zrzec się ob.Polskiego i jako Dunka wyjechałam na normalnym paszporcie. Żyliśmy 37 lat razem, mąż mój zmarł, obecnie jestem tu samotna, dzieci nie było, ~~dzieci nie-było~~ a w tym roku będzie 11 lat jak mąż nie żyje.

Moje nazwisko jest Bertov po mężu. Mieszkam w Kopenhadze i mój

T/1/7

adres jest Joanna Bertov, Høje Gladsaxe 41 15 th , 28-60 Søborg, telefon 31-67-96-44 Dania.

W Grudziądzu mam rodzinę i co roku jestem w kraju, a brat żyje w Koszalinie. Więc będąc w kraju odwiedzam rodzinę i przyjaciół i moje koleżanki szkolne, a też i tych których straciłam. O tych kol. i kol. będę zawsze pamiętała, tak ogromnie dużo łączyło i już ich nie ma, poszli na koniec świata i nie wrócili.

Z pozdrowieniem - Ps."Janka".

Joanna F. Bertov
Høje Gladsaxe 41 15 th
2860 Søborg
København
Danmerk

Ps. Załączam kopię
zdjęcia mojego brata
samego zdjęcia nie posiadam
i moje z tych czasów.
Inne pamiątki spaliły się w Warszawie.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE AK 1939 1945

III/1. Materiały dot. rodziny Manikowskiej Joanny zam. Bartow

1. Informacja biograficzna o Zygmuncie Manikowskim ps. „Kosma" z kserokop. zdj. z Powstania Warszawskiego, rękop. oryg. k. 1 s. 1-2

III/1/1

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ 1939

zał. do relacji
- zob. cz. I/1
Ik.

Zygmunt Manikowski
ur. 23 stycznia 1919 III/1/2
Drzycim pow. Świecie
woj. Bydgoszcz -
zginął w Powstaniu Warszawskim 1 września 1944 r.
Pseud. „Kosma" i inne.
był zawodowym oficerem
w randze kap. i był dowódcą
grupy „Ruczaj" Korony
Polskiej Niepodległej A.K.
1939-1944 r. Warszawa
Z jego grupy „Ruczaj" już
nikt nie żyje - Tu stoją nie-
wszyscy było przypadkowe
zdjęcie jeszcze przed akcją

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ

IV/1. Korespondencja z Fundacją: Manikowska Joanna zam. Bertov

1. Pismo Fundacji z 12.12.1994 - dot. relacji, wpis kserokop. k. 1 s.1

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 AK 1945

kopia

Toruń 12.XII.94

F U N D A C J A
ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

1939 OKRĘG POMORZE AK 1945

BIURO FUNDACJI · 87-100 TORUŃ · UL. PIEKARY 49 · TELEFON 18-324 277-86
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 358606-4675-132-3

L.dz. 1014/A/94

IV/11/1

Szan. Pani

Joanna F. Bertov

Høje Gladsaxe 41 15 th

28-60 Søborg

Kobebhavn

Szanowna Pani !

Bardzo serdecznie dziękujemy za nadesłaną relację o działalności konspiracyjnej Pani i Pani rodziny podczas niemieckiej okupacji. Relacja została włączona do zasobu naszego Archiwum. Prosimy o informację, czy ktoś z Pani rodziny mieszkał podczas okupacji w Grudziądzu i działał w konspiracji. Prosimy również o odwiedzenie naszej Fundacji podczas pobytu Pani w Polsce (po uprzednim poinformowaniu o dacie planowanych odwiedzin).

Jeżeli zechciałaby Pani nawiązać kontakt ze Stowarzyszeniem Polskich Kombatantów w Danii podajemy adres: Lech Stanisławski Polsk Kombattantforening i Danmark Gadelaervej 24 4 tv- 2500 Kobenhavn - Valby.

Łączymy wyrazy szacunku i życzenia świąteczne

Kierowniczka Archiwum

mgr Hanna Marcinkowska

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
1939 OKRĘG POMORZE AK 1945

T: K-671/1406 Pom. poza Pom.

Manikowska Joanna

IV. Karty informacyjne

k. 3

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Marcinkowska Joanna Bertou 1
Kopenhaga Dania

Trzeba podziękować za relację, prosić o zgłoszenie się u Fundacji (z zapowiedzią) w czasie jej ~~za~~ pobytów co roku w grudniu
lub niech nawiąże kontakt z p. Szejkowską i Mikulskim (Wybrzeże)
[illegible] wszystkim AK owcom w Danii

6.04.94 EZ

Relację trzeba przepisać na maszynie i dać do korekty

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ 1939 1945

do listu do Kopenhagi 2

podać adres

Stanisiewski Lech

L 473/93 497/93

zob. „zielone" kartotekę

podany H. Manikowska

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

Wwa Grudziądz
AK? 3

Manikowska Joanna Franciszka
zam. ps. „Janka”

zob. Manikowski Zygmunt
R-740/1417 Pom. – poza Pom.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Manikowska -
-Bertow Joanna

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK